

## Stanisława i Józef Chaszczewscy z Golina.

Wg opowiadań miejscowych mieszkańców w połowie XIX wieku do Nowosiółki Korpieckiej w powiecie Buczacz, woj. tarnopolskim na Polskich Kresach Wschodnich podobno przyjechał z Mazur Chaszczewski Jan lub Antoni sam bez żony, ale z dziećmi: Władysławem, Janem, Julianem, Franciszkiem oraz córką Bronisławą. Jan ożenił się z Emilią Sawaryn pochodzącą z pobliskiego Zubrzca.

W 1914r. zmarł lub zginął w okolicy Niżniowa. Tam został pochowany na miejscowym cmentarzu. Jan i Emilia mieli trzech synów: Antoniego, Franciszka i Józefa (na zdjęciu z Emilią). Józef w 1939r. ożenił się ze Stanisławą i to oni są moimi rodzicami a Emilia



i Jan to oczywiście moi dziadkowie, których niestety nigdy nie poznałem.

Dziadek Jan zginął w czasie I wojny a Babcia Emilia zmarła w 1948 r. w Golinie. Została pochowana na cmentarzu w Jabłońcu. W 2014r. jej prochy zostały złożone w grobie naszych rodziców na cmentarzu w Jasieniu. Nasza Mama Stanisława urodzona w 1920r. w Nowosiółce Korpieckiej pochodziła jak na tamte czasy i tej miejscowości z dość zamożnej rodziny. Ukończyła 3-letnią Szkołę Powszechną. Ojciec Mamy

Piotr Działoszyński zmarł na zapalenie płuc gdy była dzieckiem w wieku 10 lat. Babcia Maria wyszła drugi raz za mąż za Stanisława Chaszczewskiego - stryjecznego brata mojego ojca. W rodzinie Mamy była jeszcze siostra Eleonora z pierwszego małżeństwa



oraz Gizela, Czesława i Rudolf z małżeństwa Babci ze Stanisławem. Tato Józef urodził się w 1913r. też w Nowosiółce Korpieckiej w nieco biedniejszej rodzinie rolniczej. Jego ojciec Jan w 1914r. poszedł na I Wojnę Światową, z której nigdy już nie wrócił, dlatego nie mógł go pamiętać. Był najmłodszym z braci: Antoniego i Franciszka. Ukończył też 3-letnią Szkołę Powszechną

w Nowosiółce. Jego związek małżeński z Mamą uchodził na wsi za tzw. dobre wżenienie się w zamożną rodzinę -chodziło oczywiście o ilość morgów pola, szczególnie po połączeniu z gospodarstwem rodziców Jana i Emilii. W czasie II Wojny Światowej Tato był kilkakrotnie powoływany do wojska.



Mama w tym czasie mieszkała z Babcją Emilią. W czasie, gdy Ojciec wielokrotnie wracał z frontu do domu urodził się w 1944r. mój starszy o pięć lat ode mnie brat Tomasz. Po wojnie w ramach repatriacji Mama z Babcją



Emilią i synem Tomaszem przyjechali transportem na Ziemie Zachodnie do Golina. Z opowiadań Mamy była to bardzo ciężka podróż, która trwała przez 2 miesiące w koszmarnych warunkach – w brudzie i z wszawicą. Ojciec po wojnie, po rozwiązaniu II Armii Wojska Polskiego w 1946r. poprzez Polski Urząd Repatriacyjny /PUR/ dowiedział się o miejscu osiedlenia się Mamy i przybył do Golina. Nasz Ojciec jako jeden z pierwszych na wsi miał

rower i radio, w którym po kryjomu słuchał zakazanych audycji radia Wolnej Europy lub radia Londyn. Mimo prostoty i zwykłego pochodzenia zawsze byłem i jestem dumny ze swoich rodziców.